

Bogdan Ferdek

NMP Królowej Polski, "Janogórska Pani, Tyś naszą Hetmanką..."

Wrocławski Przegląd Teologiczny 3/2, 203-204

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tak pisze w swej adhortacji *Pastores dabo vobis* Jan Paweł II: „Wszyscy ochrzczeni w każdej parafii, będąc kapłańskim ludem Bożym, są jakby duchową glebą powołań. Od jakości tej gleby, uprawianej przez Ducha Świętego zależy ilość powołań kapłańskich i zakonnych”. Dlatego trzeba nam postawić sobie pytania: Czy nie zachwaszczamy tej gleby? Czy robimy wszystko, co w naszej mocy, aby wydawała plon powołań? Czy my nie przechodzimy obojętnie wobec sprawy powołania, które chyba dzisiaj najbardziej jest zagrożone, aby mogło być odkryte – rozwijane i podejmowane? Liczba powołań w ostatnich latach maleje. A co na to Chrystus – Dobry Pasterz? Nasz Pan mówi: *Proście tedy Pana żniwa, aby posłał robotników na żniwo swoje*. Dlatego nie możemy być bierni i mówić, że Pan Jezus sam zaradzi tym potrzebom. Mamy prosić w modlitwie Najwyższego Kapłana o nowe powołania. Co więcej Chrystus pragnie, abyśmy stworzyli sprzyjający klimat, dla usłyszenia głosu Bożego wołającego do seminarium duchownego czy zakonu. To stwarzanie sprzyjającego klimatu dla powołania to na pewno nie propaganda, nie wmawianie młodzieńcom, że są przeznaczeni do służby Bożej. To też nie jest sugerowanie wam, rodzicom, że waszym obowiązkiem jest oddanie syna do seminarium, córki do zakonu, nawet gdyby to miała być najszlachetniejsza intencja. Od rodziny, od wychowania młodego człowieka zależy, czy będzie wierny Chrystusowi, czy będzie zdolny do prawdziwej miłości, poświęcenia i ofiary. Taki ksiądz, taka siostra zakonna, jaka rodzina, z której wyszli. Dom rodzinny powinien być tym pierwszym seminarium, w którym młody człowiek może uczyć się pobożności, modlitwy i miłości do Kościoła. Dlatego tak bardzo wiele zależy od rodzin. Na rodzinach spoczywa szczególna odpowiedzialność. Otaczajmy więc życzliwością ludzi powołanych do służby Bogu i ludziom. Nie zapominajmy o nich w modlitwach.

„Pójdź za Mną” – oto trzy słowa, które nieustannie rozbrzmiewają wśród nas. Prośmy wszyscy w tej Eucharystii, aby Pan ustanowił nowe zastępy swoich pasterzy. Oby Chrystus – Dobry Pasterz i w tej parafii spojrział z miłością na wielu młodych, aby usłyszeli w swym sercu głos: „Pójdź za Mną”. Prośmy o to, aby było nam kiedyś dane, gdy dojrzejemy do żniwa, ujrzeć *wielki tłum, którego nikt nie mógł policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojących przed tronem i przed Barankiem*.

dk. Krzysztof Tomczak

NMP KRÓLOWEJ POLSKI – 3 V 1996

„Janogórska Pani, Tyś naszą Hetmanką...”

Losy narodu polskiego od zarania państwowości powiązane są z Maryją. Już u Długosza spotykamy określenie „Królowa nasza”. W XVI wieku Grzegorz z Sambora sławił Maryję jako Królową Polski i Polaków. Oficjalne nadanie tego tytułu Maryi nastąpiło w czasie najazdu szwedzkiego po obronie Jasnej Góry, kiedy to 1 kwietnia 1656 roku w katedrze lwowskiej król Jan Kazimierz w swoim

ślubowaniu obiera Maryję na Patronkę narodu polskiego. W czasach współczesnych po odzyskaniu niepodległości Episkopat Polski 27 lipca 1920 roku, kiedy wojska sowieckie stały u bram Polski, ponowił wybór Maryi na Królową Polski: „Najświętsza Panno Maryjo, oto my, biskupi polscy [...] obieramy Cię na nowo naszą Królową i Panią i pod Twoją przemożną uciekamy się obronę”. Na prośbę Episkopatu Polski papież Pius XI ustanawia w 1923 roku dzień 3 maja świętem Królowej Korony Polskiej. W 1956 roku w trzechsetną rocznicę ślubów Jana Kazimierza, z inicjatywy kardynała Stefana Wyszyńskiego, który był jeszcze więziony w Komańczy, Episkopat Polski dokonał ponownego zawierzenia naszego kraju i narodu Maryi.

Tytuł „Królowa Polski” niesie ze sobą zobowiązania. Wyrażają je jasnogórskie śluby, których tekst zredagował kardynał Stefan Wyszyński w miejscu swego uwięzienia w Komańczy. „W głównej osnowie swojej śluby idą po linii niewypełnionych ślubowań króla Jana Kazimierza. Są jednak rozwinięte i dostosowane do potrzeb współczesnych. Są tak ujęte, że ma je wypełnić nie «góra», lecz cały naród” – pisał o ślubach ich autor.

W nowej sytuacji, w jakiej znalazła się Polska, trzeba przypominać o jasnogórskich ślubach. Zwróćmy uwagę chociażby na jedno ze ślubowań: „Przyrzekamy, że dochowamy wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego pasterzom”. Przed Polakami stanęły bowiem następujące alternatywy:

- Bóg – albo życie tak, jakby Boga nie było;
- zasady płynące z Krzyża i Ewangelii – albo swawola;
- krytykowany ze wszystkich stron Kościół – albo sekty lub pseudoreligia, którą oddaje slogan „Chrystus – tak, Kościół – nie”.

Zacytowane jasnogórskie przyrzeczenie jest więc szczególnie na czasie.

Niedoścignym wzorem w wypełnieniu przytoczonego przyrzeczenia o wierności Bogu, Ewangelii i Kościołowi jest Maryja, nasza Królowa. Podczas gdy Apostołowie składali wielkie deklaracje: *Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie*, to Maryja wypełniła tę deklarację będąc przy Chrystusie aż do końca – Jego śmierci na krzyżu. W czasach, gdy propagowana swawola sprawia, że coraz częściej „człowiek człowiekowi jest wilkiem”, Maryja uczy zatroskania o drugiego człowieka. Pokazała to na weselu w Kanie Galilejskiej. To na jej dyskretną interwencję Jezus dokonał pierwszego cudu. W czasach, gdy wszystko zdaje się przemawiać przeciwko Kościołowi, Maryja modląca się z Apostołami w wieczerniku uczy trwania przy Kościele.

Tytuł „Królowa Polski” nie może być tytułem bez pokrycia w życiu katolików zamieszkujących Polskę. Ten tytuł niesie ze sobą szereg zobowiązań, które najpełniej wyrażają jasnogórskie ślubowania. One są tłumaczeniem Ewangelii dla tych, którzy czczą Maryję jako Królową Polski. Można uznać je nawet za duchową konstytucję wszystkich, dla których Maryja jest Królową Polski. W tej duchowej konstytucji można usłyszeć echo jej własnych słów: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*.

ks. Bogdan Ferdek